

Hip-hop elementy

13 grudnia 2012

Zaczął się od narzekania. Na życie, na brak perspektyw, na teraźniejszość. Potem narzekano na nieuczciwych wydawców, na komercję i na bezlitosny mainstream. Mainstream okazywał się coraz bardziej bezlitosny i kiedy już wyssał to, co mógł, to to wy...

Wtedy zaczął się złoty okres polskiego hip-hopu i jego wszystkich elementów, ponieważ – tu wtręt dla niezorientowanych – hip-hop to cztery elementy: muzyka, rap, graffiti oraz b-boying.

Złoty czas, bo wielcy gracze rynku muzycznego w Polsce zaczęli ignorować artystów z kręgu HH. To spowodowało, że artyści ci zaczęli się organizować sami, powstały firmy fonograficzne – że wymienię tylko najbardziej znaną warszawską wytwórnię PROSTO, która jest również marką odzieżową. W pewnym momencie każdy raper miał „własne studio” oraz „markę odzieżową”. To powodowało, że i tak kreatywne środowisko stawało się jeszcze bardziej kreatywne.

Przez grubo dziesięć lat był w temacie spokój. Karty w branży rozdane, HH w telewizji, prasie i radiu był niewidoczny.

Coś jednak zaczęło się zmieniać. Coraz bardziej okazywało się, że rzesza młodych ludzi skupia się wokół medium, które dla starszych i przyzwyczajonych do starych układów muzyków i ich wydawców w ogóle nie istniało.

Tym czymś okazał się internet. W internecie pojawiali się artyści hiphopowi i stawali się bardziej popularni w sposób nieosiągalny dla innych artystów. Stało się to już wtedy, kiedy teledysk Sokoła i Pona „W aucie” osiągnął kilkunastomilionową oglądalność na samym tylko YouTube. Jednak sukces filmu „Jesteś Bogiem” postawił kropkę nad „i”.

Cóż, kanał ProstoTV jest najchętniej oglądanym muzycznym kanałem w Polsce – po raz kolejny kasując i pozostawiając w tyle mainstreamowe koncerty. Kiedyś to one grały na nosie artystom HH, teraz to artyści HH mogą zagrać na nosie im. I często to robią.

Innym „niepopularnym” wśród wielkich było disco polo. Ten nurt muzyczny, chociaż oficjalnie znienawidzony, notował kolejne rekordy popularności. Zresztą to bardzo ciekawe, że mało kto przyznawał się do słuchania tego rodzaju muzyki, ale każdy znał hity w stylu „Jesteś szalona” i na niejednej imprezie, kiedy współczynnik zabawy w społeczeństwie wzrastał, okazywało się, że wszyscy znają słowa tej „niepopularnej” piosenki.

W ostatni weekend stało się coś, co być może będzie kamieniem milowym w polskiej muzyce, dochodzącej do trendów światowych. Na portalu YouTube w ostatni weekend ukazał się blend rapera i producenta występującego pod pseudonimem artystycznym 2sty – dwóch skrajności: zespołu disco polo Weekend oraz rapera pod pseudonimem Sobota, który jest jednym z bardziej hardcorowych graczy na rynku HH w Polsce. 2sty zmiksował dwa utwory: „Ona tańczy dla mnie” Weekendu oraz „Tańcz głupia” Soboty.

Wyszedł supermiks, który w ciągu dwóch dni obejrzano grubo ponad milion trzysta tysięcy razy. Świat się zmienił? Hm... A może hip-hop stał tam, gdzie wtedy, a mainstream tam, gdzie stało... ech...

Autor: Piotr Dobroniak

Źródło: [eLondyn](#)